

Sygn. akt I ACa 74/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Anna Strączyńska

Protokolant: Małgorzata Brych

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. B.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 czerwca 2021 r., sygn. akt III C 1201/18

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz K. B. kwotę 540 (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Anna Strączyńska

Sygn. akt I ACa 74/22

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 lipca 2018 r. K. B. wniosła o zobowiązanie (...) Sp. z o.o. w W. do:

- niezwłocznego usunięcia ze strony internetowej znajdującego się pod linkiem (...)artykułu pt. (...), zawierającego nieprawdziwe informacje dotyczące powódki, w ramach którego opublikowane jest także zdjęcie powódki, umieszczone na stronie bez jej zgody, na którym można powódkę rozpoznać, co więcej, z podaniem w miejscu na zamieszczenia hashtagów imienia i nazwiska powódki,

- do opublikowania na jej koszt, na stronie (...) w zakładce (...), zajmującego co najmniej połowę okna przeglądarki, oświadczenia o treści:

„Oświadczenie. W związku z opublikowanym w dniu 14 lutego 2018 r., na stronie internetowej (...) artykułem pt. (...) – (...) Sp. z o.o. – wydawca portalu (...) przeprasza Panią K. B., za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez podanie nieprawdziwych i nieścisłych informacji, mogących narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowisk lub pełnienia funkcji w instytucjach publicznych oraz w podmiotach gospodarczych. (...) Sp. z o.o. wyraża głębokie ubolewania z powodu bezpodstawnego użycia w powołany artykule sformułowań, jakoby Pani K.

B. została skazana za składanie fałszywych dokumentów w przetargu zorganizowanym przez (...) oraz, iż miałyby być jej postawiony zarzut wyłudzenia pieniędzy, a także bezprawnego umieszczenia na stronie imienia i nazwiska Pani K. B. oraz wykorzystania bez jej zgody jej zdjęcia. Niniejsze oświadczenie wydano na podstawie prawomocnego wyroku sądowego. Zarząd (...) Sp. z o.o.”,

oraz o zasądzenie na rzecz powódki kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania powódka wskazała, że w dniu 14 lutego 2018 r., na stronie (...) został opublikowany artykuł pt. (...), w którym niezgodnie z prawdą postawiono jej zarzut wyłudzenia pieniędzy, zaboru mienia na szkodę innej spółki, skazania w 2011 r. na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu za składanie fałszywych dokumentów w przetargu zorganizowanym przez (...) i który narusza jej dobre imię i cześć. Artykuł został opatrzone zdjęciem jej twarzy z zakrytymi oczami. Artykuł wskazuje imię i pierwszą literę jej nazwiska, niemniej jednak w tzw. hahstagach zostało wymienione jej pierwsze imię i nazwisko. Podniosła, że wskazanie nazwy spółki i jej jako prezesa nie pozostawiało żadnych wątpliwości, że artykuł dotyczył jej osoby. Artykuł został nakierowany na zdyskredytowanie powódki i (...) Sp. z o.o. w opinii podmiotów udzielających zamówień publicznych poprzez podanie nierzetelnych informacji odnośnie spółki jak również jej prezesa.

Powódka podniosła, że informacje podane w artykule są niezgodne z prawdą. Ministerstwo (...) nigdy nie ogłosiło przetargu na obsługę wewnętrznej sieci. Ona sama nigdy nie została skazana za składanie fałszywych dokumentów w przetargu zorganizowanym przez (...). Została skazana wyrokiem Sądu w Bydgoszczy, niemniej jednak nastąpiło zatarcie skazania. Co więcej, sprawa karna prowadzona przez Prokuraturę w Lublinie (...) nie dotyczy wyłudzenia pieniędzy. Sprawa została zainicjowana donosem konkurencyjnej spółki, jest w toku. Pomiędzy spółkami istnieje konflikt mający swój finał sądowy. Ponadto przed tutejszym Sądem, w sprawie IV C 93/17 toczy się postępowanie przeciwko prezesowi tejże konkurencyjnej spółki o naruszenie jej dóbr osobistych.

W odpowiedzi na pozew (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu pisma pozwany wskazał, że powództwo jest pozbawione podstaw faktycznych i prawnych. Nie doszło do naruszenia jakichkolwiek dóbr osobistych powódki bowiem jej wizerunek i dane osobowe zostały zanonimizowane w sposób uniemożliwiający obiektywną identyfikację powódki. Informacje zawarte w artykule są prawdziwe, zostały zaczerpnięte od organów prowadzących postępowanie karne. Zatem sporna publikacja została przygotowana zgodnie z zasadami staranności i rzetelności dziennikarskiej. Publikacji dokonano w uzasadnionym celu społecznym i w ramach przysługującego dziennikarzom uprawnienia do krytyki wszelkich zjawisk niepożądanych społecznie. Sporny materiał pozostaje pod ochroną art. 10 EKPCz. Co więcej, roszczenie majątkowe powódki nie znajduje oparcia w stanie faktycznym sprawy, a zamiarem działania powódki jest nałożenie na pozwanego represji nieuzasadnionej okolicznościami faktycznymi sprawy. Pozwany wskazał, że teść artykułu nie może w jakikolwiek sposób wpływać na możliwość wykonywania przez powódkę zawodu. Może nadal brać udział w przetargach, te bowiem są prowadzone w oparciu o stosowną dokumentację a nie publikacje prasowe. W wątpliwość poddał posiadanie przez powódkę dobrego imienia wobec skazania jej przez SR w Bydgoszczy oraz postawienie jej zarzutów przez Prokuraturę. Co do wizerunku wskazał, że obiektywna identyfikacja powódki nie jest możliwa z uwagi na anonimizację. Zdjęcie pochodzi z jej profilu na (...), a zatem powódka sama zdecydowała o upublicznieniu swojego wizerunku. Ponadto forma przeprosin jest nadmierna.

**Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. do opublikowania na jego koszt, na stronie (...), w zakładce (...), zajmującego co najmniej połowę okna przeglądarki, oświadczenia o treści: „Oświadczenie. W związku z opublikowanym w dniu 14 lutego 2018 r., na stronie internetowej (...) artykułu pt.: (...) - (...) Sp. z o.o. – wydawca portalu (...) przeprasza Panią K. B. za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez opublikowanie jej wizerunku bez jej zgody oraz podanie imienia i nazwiska. Zarząd (...) Sp. z o.o.” (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) i koszty procesu wzajemnie zniósł pomiędzy stronami (pkt 3).**

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

Ł. M., dziennikarz zatrudniony w redakcji (...) otrzymał anonimową informację dotyczącą K. B., dotyczącą jej skazania, toczących się postępowań przygotowawczych oraz udziału Spółki (...), której jest Prezesem w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego, w których mogło dojść do nieprawidłowości. W związku z tym w dniu 02 czerwca 2017 r. zwrócił się do Prokuratury Rejonowej (...) w W. o udzielenie informacji dotyczącej postępowania (...), tj. o jakie zarzuty jest podejrzana K. B., czy dokonano zabezpieczenia roszczenia pokrzywdzonego, czy według wiedzy Prokuratury powódka i reprezentowana przez nią Spółka (...) biorą udział w przetargach publicznych. Na skutek zapytania otrzymał w dniu 03 sierpnia 2017 r. informację o postępowaniu o sygnaturze jak wyżej oraz o wpływie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 297 § 1 i 2 k.k. w związku z postępowaniem na udzielenie zamówienia publicznego prowadzonym przez Ministerstwo (...) Następnie, w grudniu 2017 r. dziennikarz uzyskał informację z Prokuratury Rejonowej (...) w L. o postawieniu K. B. zarzutu popełnienia czynu z art. 297 § 1 k.k. w postępowaniu toczącym się pod sygnaturą (...). Mając na uwadze fakt, że sprawa dotyczyła przetargu w Ministerstwie, uznał problem za istotny i zdecydował, by opisać dodatkowe fakty dotyczące osoby reprezentujące podmiot biorący udział w przetargu. Na podstawie pozyskanych informacji sporządził materiał prasowy, który ukazał się w serwisie (...) Przed publikacją nie kontaktował się z K. B.. Informację dotyczącą skazania K. B. uzyskał od informatora.

W dniu 14 lutego 2018 r. na stronie (...) ukazał się artykuł pt. (...). W artykule wskazano, że Ministerstwu (...) nie przeszkadza, że osoba z prokuratorskimi zarzutami może bać udział w przetargach dla rządu. Firma reprezentowana przez osobę podejrzaną o wyłudzenia wygrała przetarg za miliony złotych. Wskazano, że chodzi o postępowanie na obsługę intranetu w Ministerstwie (...), który został rozstrzygnięty w listopadzie 2017 r., a wygrała go (...) firma (...), której prezesem jest K. B. Podano, że K. B. postawiono zarzut wyłudzenia pieniędzy, a postępowanie jest w toku. Podano, że K. B. ma także zarzut zaboru mienia na szkodę innej spółki. W 2016 r. jako pełnomocnik innej spółki miała przelać z konta tejże spółki na swój prywatny rachunek 80 tys. zł. W żaden sposób tych pieniędzy nie rozliczyła. W kolei w 2011 r. na mocy prawomocnego wyroku sądu w Bydgoszczy została skazana na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu za składanie fałszywych dokumentów w przetargu zorganizowanym przez (...). Przetargi wygrywa dalej, a jej przeszłość nikomu nie przeszkadza. Artykuł został opatrzony zdjęciem powódki z zasłoniętymi czarnym paskiem oczami. W treści artykułu podano imię i pierwszą literę nazwiska powódki, niemniej jednak bezpośrednio pod nim zostało podane jej pełne imię i nazwisko.

Pismem z dnia 15 marca 2018 r. powódka wezwała pozwaną do usunięcia artykułu zawierającego nieprawdziwe dane. Ponowne i ostateczne wezwanie wystosowała pismem z dnia 15 czerwca 2018 r.

Zgodnie z zaświadczeniem z Krajowego Rejestru Karnego powódka nie jest osobą karaną.

W sierpniu 2016 r. Prokuratura Rejonowa (...) wszczęła śledztwo w sprawie zaboru w dniu 01 sierpnia 2016 r. w celu przywłaszczenia mienia znacznej wartości stanowiącego własność (...) SA, tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. W dniu 28 kwietnia 2017 r. Prokuratura postawiła K. B. zarzut zaboru w celu przywłaszczenia w dniu 01 sierpnia 2016 r. stanowiącego własność (...) SA w W. mienia znacznej wartości w postaci pieniędzy w kwocie 800.000 zł, w ten sposób, że będąc uprawnioną jako pełnomocnik do dostępu do rachunku bankowego w (...) Bank prowadzonego na rzecz pokrzywdzonej spółki, pod fałszywym pretekstem uregulowania zobowiązań pokrzywdzonej spółki względem podmiotów trzecich które to zobowiązania nigdy nie istniały, zleciła przelew środków na rachunek bankowy prowadzony również w (...) Bank na jej rzecz.

Pomiędzy powódką a (...) sp. z o.o. istnieje spór na tle majątkowym, którego efektem jest prywatny akt oskarżenia powódki przeciwko P. M. (prezesowi spółki (...)) o kradzież akcji (X K 37/18 SR dla Warszawy – Śródmieście w Warszawie. Jednocześnie przed tutejszym Sądem toczy się postępowanie IV C 93/17 z powództwa K. B. przeciwko P. M. o ochronę dóbr osobistych.

Prokuratura Rejonowa (...) prowadziła pod sygnaturą (...) postępowanie przeciwko K. B. o czyn z art. 297 § 1 k.k., polegający na złożeniu przez spółkę w Ministerstwie (...) nieprawdziwych dokumentów i oświadczeń w toku przetargu

nieograniczonego, którego przedmiotem były utrzymanie, wsparcie techniczne, asysta merytoryczna rozbudowy i modyfikacji systemu posiadanego przez zamawiającego. Ostatecznie powódce postawiono zarzut o to, że w okresie od 4dnia 08 czerwca do dnia 13 lipca 2017 r. w L., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu uzyskania zamówienia publicznego na Kompleksową obsługę informatyczną (...) Oddział w L., działając jako prezes spółki (...) Sp. z o.o. w W., osobiście, a także za pośrednictwem pełnomocnika w dniach 08 czerwca i 13 lipca 2017 r. przedłożyła w siedzibie (...) Oddział w L. nierzetelne pisemne oświadczenia potwierdzające spełnienie warunków udziału w postępowaniu.

Spółka (...) Sp. z o.o., której Prezesem była K. B., złożyła ofertę w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego na Świadczenie usług serwisu technicznego pogwarancyjnego i dedykowanej asysty technicznej na urządzenia sieciowe (...)/ (...). Jej oferta została wybrana jako najkorzystniejsza.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumentację złożoną do akt sprawy, która nie została skutecznie zakwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

Sąd nie oparł się w swoich ustaleniach na dokumencie z k. 153-154, który został złożony fragmentarycznie, w sposób uniemożliwiający identyfikację jego pochodzenia. Jako pozbawione znaczenia dla sprawy Sąd potraktował również postanowienie z dnia 24 sierpnia 2018 r. (k. 759-760), albowiem okoliczności z niego wynikające nie były przedmiotem publikacji ani ustaleń jej autora.

Nic nie wniosły do sprawy zeznania świadka W. P., który nie posiadał żadnych informacji dotyczących sprawy oprócz faktu, że znana mu była informacja dotycząca konfliktu pomiędzy K. B. i p.M..

W związku z powyższymi ustaleniami Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie jest częściowo zasadne.

Sąd przypomniał, że katalog dóbr osobistych określony został w art. 23 k.c. Zaliczono do niego przede wszystkim zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną wynalazczą i racjonalizatorską. Dobra osobiste to wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką, decydujące o jej statusie w społeczeństwie, stanowiące wyraz jej odrębności. Wskazana w zacytowanym przepisie cześć to szacunek, poważanie, honor, dobre imię i godność. Przyjmuje się, że cześć to zarówno cześć wewnętrzna (godność osobista, poczucie własnej wartości) jak i cześć zewnętrzna utożsamiana z dobrą sławą, pozytywną opinią, szacunkiem, którym obdarza daną osobę jej otoczenie. Dobre imię i godność, to pojęcia obejmujące wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Powyższe oznacza, że ochrona przewidziana w przytoczonym przepisie jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego osoby fizycznej oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne, spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Przesłanka bezprawności ujmowana jest przy tym szeroko, za bezprawne bowiem uznaje się każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz z zasadami współżycia społecznego. W wyroku z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie, oraz, że do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu.

W doktrynie i orzecznictwie przyjęto również pogląd, iż przy ocenie, czy zostało naruszone dobro osobiste decydują kryteria obiektywne, a nie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Kryteria obiektywne pozwalające

stwierdzić, czy i w jakim ewentualnie zakresie zostały naruszone dobra osobiste, opierają się na tzw. opinii publicznej będącej odzwierciedleniem poglądów powszechnie przyjętych i uznania, iż materiał przedstawiony przez podmiot dokonujący naruszenia nosi znamiona bezprawności.

Sąd wskazał, że naruszenie czci może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, oraz z dnia 09 października 2002 r., IV CKN 1402/00). Ponadto doktryna uznaje, że naruszenie czci może polegać nie tylko na ukształtowaniu złej opinii na temat danej osoby, ale i pozbawieniu dobrej, poprzez zgłoszenie pod czyimś adresem podejrzeń, insynuacji lub sugestii co do naganego postępowania, również przyobleczonej w formę pytań (tak J. Barta, B. Markiewicz, Media a dobra osobiste, Warszawa 2009, s. 45).

Mając na uwadze powyższe Sąd wskazał, że całkowicie chybione było stanowisko pozwanego co do tego czy powódka w ogóle posiada dobre imię z racji jej wcześniejszego skazania i toczących się wobec niej postępowań przygotowawczych.

Sąd uznał, że treść publikacji niewątpliwie stawia powódkę w jednoznacznie niekorzystnym świetle, po pierwsze jako osobę, przeciwko której toczą się postępowania przygotowawcze o przestępstwo oszustwa i zaboru mienia, po wtóre, jako osobę, która została skazana za przestępstwo popełnione w związku z przetargiem publicznym zorganizowanym przez (...) i która pomimo tego nadal bierze udział w przetargach na miliony złotych dla rządu i wygrywa je. Abstrahując od oceny prawdziwości informacji zawartych w artykule, dla przeciętnego czytelnika taki opis powódki daje podstawę do jednoznacznej oceny, że powódka jest osobą, która ogólnie rzecz ujmując nie przestrzega prawa, a motywem jej działania jest uzyskanie korzyści majątkowej.

Sąd I instancji nie miał też wątpliwości co do osoby, której dotyczy artykuł. Powódka w treści artykułu została wprawdzie opisana pełnym imieniem i pierwszą literą nazwiska. Niemniej jednak została wskazana spółka, z informacją, że powódka jest w niej prezesem, a poniżej znajduje się jej pełne imię i nazwisko powódki. Zatem identyfikacja powódki na podstawie artykułu jest całkowita.

Pomimo powyższego Sąd nie znalazł podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za publikację treści zawartych w artykule, albowiem jego działanie nie nosiło cech bezprawności, co wykazał w toku postępowania.

Jak wynikało z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, punktem wyjścia do działania autora publikacji była anonimowa informacja dotycząca postępowań przygotowawczych dotyczących podejrzenia popełnienia przestępstwa przez K. B., a także jej udziału i reprezentowanej przez nią Spółki w przetargach publicznych. Dane pochodzące od informatora są bardzo szczegółowe, z uwagi na co za wysoce prawdopodobne należy przyjąć twierdzenie powódki, że informacja pochodzi od spółki konkurencyjnej, z którą powódka pozostaje w sporze. Okoliczność ta pozostawała jednak bez znaczenia w sprawie. W efekcie powyższego dziennikarz przeprowadził czynności sprawdzające, zwracając się o informacje do organów ścigania. I tak w sierpniu 2017 r. uzyskał potwierdzenie informacji z Prokuratury Rejonowej (...) w W. o toczącym się śledztwie dotyczącym przywłaszczenia mienia na szkodę (...) SA, tj. czynu z art. 278 §1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. oraz o postawieniu powódce zarzutu popełnienia czynu jak wyżej. W grudniu 2017 r. pozyskał również informację z Prokuratury Rejonowej (...) w L., dotyczącą postawienia powódce zarzutu popełnienia czynu z art. 297 § 1 k.k. W toku postępowania sądowego nie udało się ustalić w sposób bezsporny, czy dokumenty przedłożone do akt sprawy przez pozwanego, pochodzące z akt postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową (...) w W. były znane dziennikarzowi przed publikacją artykułu. Okoliczność ta nie ma jednak znaczenia, albowiem Ł. M. pozyskał wyczerpujące informacje bezpośrednio z Prokuratury, które w ocenie Sądu były wystarczające do dokonania weryfikacji faktów, o których dowiedział się od informatora. Dokumenty złożone do akt sprawy potwierdzają fakt, że takie postępowania były prowadzone wobec powódki.

Sąd przypomniał, że zgodnie z art. 1 Prawa prasowego, prasa zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Stosownie do art. 6 ust. 1, jest zobowiązana do prawdziwego przedstawienia

omawianych zjawisk. Stosownie do art. 12 ust. 1 pkt 1, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Zgodnie z art. 10 i art. 12 Prawa prasowego, dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych przepisami prawa oraz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, tj. przede wszystkim sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych informacji lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04), standard dziennikarskiej staranności i rzetelności wynikający z powołanych wyżej regulacji dotyczy etapu zbierania materiałów prasowych i uwzględnia następujące kryteria: rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne znaczenie ma przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Ocena rzetelności i staranności dziennikarskiej nie może być utożsamiana z obowiązkiem dziennikarza przeprowadzenia niejako postępowania dowodowego w celu ustalenia prawdy obiektywnej, która zostanie następnie zakomunikowana w materiale prasowym. Nie jest to rolą dziennikarza, który również nie ma ku temu możliwości prawnych. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 lutego 2011 r. (I CSK 334/10), decydując się na sformułowanie w materiale prasowym zarzutu dopuszczenia się czynu o charakterze kryminalnym, dziennikarze muszą liczyć się z koniecznością wykazania, że istniały dostateczne podstawy do jego postawienia, a powaga zarzutu skłania do oczekiwania, iż zostanie wykazane jego prawdopodobieństwo graniczące z pewnością lub wręcz prawdziwość. Jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 lutego 2010 r. (I CSK 220/09), konieczność wykazania prawdziwości informacji o faktach nie jest wymaganie nadmiernym i nie ogranicza wolności debaty publicznej. Owo ustalenie w ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie musi pozostawać w granicach środków dostępnych dziennikarzowi.

W ocenie Sądu rzetelność i staranność dziennikarska na etapie zbierania materiałów na potrzeby artykułu, w kontekście powyższych kryteriów, w zakresie informacji dotyczących toczących się postępowań przygotowawczych nie budziła wątpliwości. Dane na potrzeby artykułu pochodzą od organów ścigania w związku z czym zostały maksymalnie możliwie zweryfikowane i zostały wiernie przytoczone.

W artykule znalazła się również informacja o tym, że powódka w roku 2011 na mocy prawomocnego wyroku Sądu w Bydgoszczy została skazana na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu za składanie fałszywych dokumentów w przetargu zorganizowanym przez (...). Jak wskazał pozwany i zeznał świadek Ł. M., informacja ta pochodziła od informatora i nie została potwierdzona w inny sposób. Z uwagi na to, że pozostałe informacje okazały się wiarygodne, również ta została uznana przez autora publikacji za wiarygodną.

W treści pozwu powódka przyznała, że rzeczywiście została skazana przez Sąd w Bydgoszczy, niemniej wiele lat tam i obecnie skazanie jest już zatarte. Na potwierdzenie zatarcia przedstawiła informację z Krajowego Rejestru Karnego. Zatem informacja zawarta w artykule jest prawdziwa, czym innym jest natomiast kwestia zatarcia skazania i jego skutków oraz możliwości podnoszenia tego w publikacji. Z uwagi na powyższe nie można postawić zarzutu braku staranności czy rzetelności dziennikarskiej w kwestii pozyskania informacji.

Sąd przypomniał, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 października 2015 r. (I CSK 893/14) wskazał, na odmiennie przyjmowane i oceniane przez sądy skutki zatarcia skazania i ich wpływu na dopuszczalność upubliczniania faktu popełnienia przestępstwa, za które skazanie uległo zatarciu. W sposób bardzo rozległy przedstawił koncepcje

reprezentowane w orzecznictwie sądów i w doktrynie, bardziej i mniej rygorystyczne. Odnosząc się do doktryny prawa karnego wskazał, że przyjmuje się, że rozgłoszenie po zatarciu skazania faktu karalności, a nawet samego faktu zatarcia skazania, jako pośrednio informującego o wcześniejszym skazaniu, może stanowić przestępstwo zniesławienia. Zatajenie, że nastąpiło już zatarcie skazania, prowadzi do fałszowania rzeczywistości. Odpowiedzialność za zniesławienie może w takim wypadku wyłączyć działanie w uzasadnionym interesie społecznym (art. 213 k.k.), natomiast samo przeprowadzenie dowodu prawdy, polegające na wykazaniu faktu skazania uważa się generalnie za niedopuszczalne i nieskutkujące uchyleniem odpowiedzialności. Analogiczne założenie odpowiada także regułom ochrony dóbr osobistych; aby mogła działać fikcja prawna niekaralności, polegająca na uznaniu skazania za niebyłe, musi być pojmowana jako kierowany do wszystkich nakaz traktowania osoby, której skazanie uległo zatarciu tak, jakby nigdy nie została skazana. Utrzymywanie tego stanu jest istotą zatarcia skazania, wobec czego eliminuje dowód prawdy jako podstawę wyłączenia bezprawności działania podmiotu ujawniającego informację o karalności. Nie można jednak zaprzeczyć, że w pewnych wypadkach informacja o popełnieniu w przeszłości przestępstwa może mieć znaczenie przy dokonywaniu oceny kwalifikacji moralnych, gwarancji prawidłowego działania lub określonych predyspozycji. Taka potrzeba musi być jednak traktowana jako wyjątkowa, powstająca w szczególnych okolicznościach i związana z koniecznością ochrony szczególnie cennych wartości. Ujawnienie takiego faktu z zasady nie powinno następować publicznie, nawet jeśli chodzi o osoby pełniące publiczne funkcje, niemniej nie jest wyłączona dopuszczalność ujawnienia takiego faktu także publicznie, jeśli wymaga tego interes społeczny. Niezbędne jest jednak każdorazowo wyważenie prawa do swobody wypowiedzi i informacji oraz prawa do ochrony dobrego imienia w drodze korzystania z dobrodziejstwa zatarcia skazania. Ocena powinna zmierzać do ustalenia, czy i jakie wnioski o cechach i właściwościach osoby skazanej w przeszłości pozwala wysnuć wiedza o popełnieniu przez nią przestępstwa. W tym wypadku może mieć znaczenie to, kiedy doszło do popełnienia przestępstwa, skazania i jego zatarcia, a także późniejsze postępowanie tej osoby i wszelkie elementy wpływające na obraz jej osobowości. Ujawnienie zatartego skazania nie może w żadnym razie służyć stworzeniu sensacyjnej wiadomości, lecz wyłącznie zapewnieniu niezbędnej społeczeństwu informacji o rzeczywistym zagrożeniu ważnych wartości z powodu uzasadnionych obaw, że popełnione kiedyś przez tę osobę przestępstwo dowodzi takich jej właściwości, które powodują, iż nie daje ona rękojmi właściwej realizacji wykonywanych zadań, ze względu na ich specyfikę, charakter, zakres uprawnień lub wątpliwą skuteczność sprawowanej nad nią kontroli. Sąd Okręgowy całkowicie zgadza się stanowiskiem wyrażonym w przywołanym orzeczeniu, przyjmując jednocześnie, że cel publikacji uzasadniał ujawnienie okoliczności o skazaniu powódki.

Sąd przypomniał też, że okolicznością bezsporną, nie wymagającą dowodu jest dyskusja, jaka od wielu lat toczy się w przestrzeni publicznej, dotycząca ogólnie pojętych finansów publicznych i prawidłowości ich wykorzystania, w tym prawidłowości w sferze zamówień publicznych. Pozwany dla zobrazowania powyższego złożył przykłady artykułów dotyczących omawianego problemu. W ocenie Sądu Okręgowego z punktu widzenia kontroli społecznej i prawa do informacji, wymieniona problematyka ma charakter doniosły społecznie, wymaga analizy i piętnowania sytuacji nieprawidłowych, które mogą mieć miejsce w sferze finansów publicznych.

Bardzo ważną kwestią jest to, jakie podmioty biorą udział w postępowaniach na zamówienia publiczne w kontekście ich wiarygodności, rękojmi wykonania zadania i równego dostępu do udziału w procesie wszystkich podmiotów. Skoro tak, to za uzasadnione Sąd uznał przedstawianie informacji na temat uczestnika przetargu, które mogą rzutować na ocenę prawidłowości jego przebiegu. Taką informację niewątpliwie stanowi okoliczność wcześniejszego skazania za przestępstwo związane z udziałem w postępowaniu na zamówienie publiczne, również takiego, co do którego doszło do zatarcia skazania. Okoliczność ta bowiem rzutuje na ocenę predyspozycji podmiotu biorącego udział w przetargu. Oczywistym jest, że powódka nie bierze udziału w przetargu jako osoba fizyczna. Robi to jako reprezentant spółki, niemniej to ona podejmuje działania w imieniu spółki.

Sporny artykuł wskazuje na datę skazania, informując rzetelnie o odległości czasowej od momentu publikacji artykułu, czy też momentu udziału (...) w przetargu. Kwestia zatarcia skazania nie była możliwa do ustalenia dla dziennikarza, bowiem niezbędne były do tego dane pochodzące z Krajowego Rejestru Karnego, do którego nie miał dostępu, ewentualnie znajomość wyroku i wiedza prawnicza niezbędna do dokonania analizy, czy doszło już do zatarcia skazania. Jest to wymóg zbyt daleko idący.

Reasumując powyższe Sąd I instancji doszedł do przekonania, że publikacja pozwanego nie nosi cech bezprawności, albowiem pozwany działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego. W związku z tym żądanie w części odnoszące się do treści artykułu, Sąd uznał za niezasadne.

Ponadto, zdaniem Sądu, żądanie z pkt. 1 pozwu podlegało oddaleniu z uwagi na niedopuszczalność tego rodzaju formy usunięcia skutków naruszenia. Za zasadne uznać należy stanowisko przyjęte w judykaturze, że Sąd nie może być sprowadzony do roli cenzora, nakazującego „wycięcie” odpowiednich fragmentów lub nawet całego tekstu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 r., I CSK 743/10). Nie jest rolą władzy sądowniczej angażowanie się w przepisywanie historii poprzez nakazywanie usuwania z przestrzeni publicznej wszelkich publikacji, co do których następnie stwierdzono naruszenie czyichś dóbr osobistych. Niedopuszczalne jest żądanie usunięcia treści wpisu z internetu, czy blokowanie dostępu do niego. Takie działanie narusza art.10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Powódka podnosiła, że (...)nie brała udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego na obsługę intranetu w Ministerstwie (...). Pozwany przedłożył przy pozwie informację Centrum (...) z dnia 10 października 2017 r., z którego wynika, że Spółka złożyła ofertę w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego na „Świadczenie usług serwisu technicznego pogwarancyjnego i dedykowanej asysty technicznej na urządzenie sieciowe (...)/ (...). Centrum (...) jest państwową jednostką budżetową podległą ministrowi właściwemu do spraw budżetu, finansów publicznych i instytucji finansowych (Ministrowi (...)). Centrum zapewnia usługi informatyczne na rzecz Ministerstwa (...) oraz jednostek organizacyjnych podległych Ministrowi lub przez niego nadzorowanych. Nadzór nad działalnością Centrum sprawuje Minister (Statut Centrum (...))

Zawarte w artykule stwierdzenie, że chodzi o postępowanie na obsługę sieci w Ministerstwie (...) musi być uznane za nieprecyzyjne, niemniej jednak odzwierciedla prowadzenie postępowania na rzecz Ministerstwa. Co do przedmiotu postępowania, mając na uwadze charakter rozwiązań (...)/ (...) (informatyczne rozwiązania sieciowe), można nazwać je kolokwialnie intranetem. Z uwagi na to zarzut powódki nie mógł odnieść pożądanego skutku. Należy mieć na uwadze fakt, że publikacja została skierowana do przeciętnego czytelnika, który co do zasady nie posiada dostatecznej wiedzy co do struktury jednostek budżetowych (ogólnie rzecz ujmując) i posiada podstawową wiedzę informatyczną.

Powódka podnosiła również, że zostało naruszone jej prawo do wizerunku. Z twierdzeniem tym Sąd całkowicie się zgodził. Bezsparnie pozwany nie dysponował zgodą organów ścigania na publikację wizerunku powódki jako osoby, przeciwko której toczy się postępowanie przygotowawcze, wbrew wymogowi z art. 13 ust. 2 Prawa prasowego. Pozwany nie dysponował również zgodą powódki, która była wymagana zgodnie z art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Niewątpliwie powódka nie jest osobą publiczną, a jej wizerunek nie stanowi szczegółu całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz czy publiczna impreza. Bez znaczenia dla powyższego pozostaje fakt, że pozwany wykorzystał zdjęcie powódki udostępnione przez nią samą na (...). Takie udostępnienie wizerunku powódki nastąpiło na jej potrzeby prywatne w ramach wymienionego portalu i nie uprawniało do dowolnego wykorzystania wizerunku przez kogoś innego.

Sąd Okręgowy zgodził się również z twierdzeniem, że zdjęcie powódki, pomimo czarnego paska zakrywającego jej oczy jest czytelne, pozwala na pełną identyfikację jej osoby. Nie wynika to oczywiście z oglądu samego zdjęcia, bo to powoduje rozpoznawalność powódki wyłącznie wśród najbliższych. Jak wskazano powyżej, pod zdjęciem zostały podane jej pełne dane osobowe, co więcej, w artykule została wskazana spółka i funkcja, którą powódka w niej pełni. Skoro tak, za całkowicie chybione należy przyjąć twierdzenia o anonimizacji wizerunku powódki. Ponadto, w panujących realiach społecznych i medialnych anonimizacja wizerunku poprzez zasłonięcie oczu czarnym paskiem ma również inny wydźwięk, tj. stygmatyzacji takiej osoby jako przestępcy. Zatem w ocenie Sądu zakładana przez pozwanego anonimizacja przyniosła skutek zgoła odmienny.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że doszło do naruszenia dobra osobistego powódki poprzez naruszenie jej prawa do wizerunku, a pozwany w tym przypadku nie obalił domniemania bezprawności swojego działania. Pomimo ważkiej tematyki przedstawionej w spornym artykule nie zachodziła potrzeba publikacji wizerunku powódki. Publikacja



wizerunku była uzasadniona wyłącznie chęcią wywołania pewnej sensacji, wzbudzenia dodatkowego zainteresowania powódką. Sąd nie znalazł usprawiedliwienia dla działania pozwanego w tym zakresie w postaci interesu społecznego. Z uwagi na to Sąd uznał za zasadne roszczenie z pkt. 2 pozwu, w części odnoszącej się do bezprawnego użycia w artykule wizerunku powódki i jej imienia i nazwiska.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 kpc, wzajemnie znosząc je pomiędzy stronami. Decydując o powyższym Sąd miał na uwadze fakt częściowego uwzględnienia żądania.

Z wydanym wyrokiem nie zgodziła się pozwana spółka, która wywiodła apelację, zaskarżając wyrok w punktach 1 i 3, wskazując na naruszenie:

- prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego:

a. w postaci fotografii powódki i uznanie, że pomimo anonimizacji pozwala ona na identyfikację osoby, podczas gdy zdjęcie opatrzone czarnym paskiem nie przedstawia żadnych charakterystycznych cech powódki, a tym samym nie jest ona rozpoznawalna dla przeciętnego odbiorcy, a dodatkowe informacje zawarte w artykule nie mają znaczenia dla oceny czy doszło do naruszenia dóbr osobistych;

b. w postaci fotografii i uznanie, że powódka nie jest osobą publiczną, podczas gdy powódka jako były prezes zarządu spółki prawa handlowego, wpisanej do KRS, której dane (p. PESEL) są wpisane do powszechnie dostępnego rejestru, a działalność spółki i udział w przetargach publicznych, świadczą o tym, że powódka jest osobą publiczną,

c. poprzez stwierdzenie, że udostępnienie przez powódkę jej wizerunku na (...) nastąpiło na jej potrzeby osobiste, podczas gdy zdjęcie powódki wykorzystywane jest na potrzeby zawodowe,

d. w postaci zeznań powódki i uznanie, że nałożenie na fotografię czarnego paska posiada wydźwięk stygmatyzacji, podczas gdy jest to jeden z dwóch podstawowych sposobów anonimizacji zdjęcia stosowany powszechnie w mediach,

e. poprzez stwierdzenie, że nie zachodziła potrzeba publikacji wizerunku powódki pomimo ważnej tematyki artykułu, a publikacja uzasadniona była jedynie chęcią wywołania sensacji i wzbudzenia zainteresowania powódką,

- prawa materialnego, tj.

1. art. 14 ust. 6 ustawy prawo prasowe w zw. z art. 81 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez błędne uznanie, że w niniejszej sprawie doszło do bezprawnego naruszenia prawa do wizerunku powódki przez publikację jej fotografii, podczas gdy uzyskanie zgody na publikację zdjęcia nie było konieczne z uwagi na bezpośredni związek z zawodową działalnością publiczną powódki, zaś opublikowane zdjęcie nie pozwala na rozpoznanie powódki przez przeciętnego czytelnika,

2. art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przez uznanie, że publikacja materiału prasowego narusza dobra osobiste powódki w postaci jej imienia i nazwiska, podczas gdy dane te były użyte w związku z prowadzoną przez powódkę działalnością zawodową i były powszechnie dostępne, a ich publikacja w materiale nie może być uznana za naruszenie dobra osobistego powódki.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz stosowne do powyższego orzeczenie o kosztach postępowania za obie instancje.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny przyjmuje za swoje całość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, jak również oparte na nich rozważania prawne, które są pełne, logiczne, spójne i odpowiadają prawu.

Apelacja pozwanego, zarzucająca naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. sprowadza się jedynie do bezprzedmiotowej polemiki z prawidłową oceną dowodów, jak i zupełnie prawidłową subsumpcją dokonaną przez Sąd rozpoznający sprawę w I instancji.

Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy. Sąd I instancji z zebranego materiału dowodowego wyciągnął uzasadnione i logiczne wnioski i nie dopuścił do naruszenia jakiegokolwiek przepisu wskazanego w środku zaskarżenia. Kompletność materiału dowodowego spowodowała, iż nie zachodziła konieczność uzupełnienia ustaleń stanu faktycznego, a tym bardziej przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował również przepisy prawa materialnego w zakresie wskazanym w uzasadnieniu orzeczenia. Tym samym zarzuty podniesione w apelacji nie znajdują uzasadnienia.

Chybiony jest zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykażą przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. Skarżąca spółka w żaden sposób nie wykazała, że Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, dokonując swobodnej oceny dowodów i dokonując na ich podstawie ustaleń. Apelacja jest jedynie polemiką z prawidłowym orzeczeniem i uzasadnieniem, które poddaje się kontroli instancyjnej.

W ustawie nie ma określonego, opisanego bliżej pojęcia wizerunku. Niekiedy jest to precyzowane w orzecznictwie. Można tu przywołać np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 maja 2015 r., sygn. I ACa 158/15. Sąd stwierdził tam jednak jedynie, że przez pojęcie wizerunku należy rozumieć każdą podobiznę bez względu na technikę wykonania, może to być fotografia, rysunek, film, przekaz telewizyjny, zdjęcie. Bardziej precyzyjny jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 maja 2015 r., sygn. I ACa 1741/14. Według niego wizerunek to ogół cech zewnętrznych, definiowany jest jako wygląd człowieka, jego podobizna, obraz fizyczny. Według niektórych w te ramy można włączyć również niekiedy dodatkowe elementy jak okulary, fryzura, inne elementy identyfikujące, jeśli pozwalają jednoznacznie zidentyfikować daną osobę.

W wyroku z dnia 12 czerwca 2015 r., sygn. akt VI ACa 1077/14, Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że mimo zasłonięcia oczu czarnym paskiem zamieszczone zdjęcie jest na tyle czytelne, pozwalające na identyfikację danej osoby, że wizerunek powoda został zamieszczony z naruszeniem ustawy. Ta informacja ma już dość istotne znaczenie w tej sprawie. Aby mówić o wykorzystaniu wizerunku, istotne jest, czy dana osoba może zostać rozpoznana, nawet jeśli nie widać bezpośrednio jej twarzy, np. jest zamazana albo osoba jest tak ustawiona, że nie widać samej twarzy. Decydujące jest, czy dana osoba może zostać obiektywnie rozpoznana, nie tylko czy dana osoba się rozpozna (ona może to zrobić np. po pieprzyku, rękach itp.), ale czy ujęcie jest tego rodzaju, że ktoś inny rozpozna, że na filmie czy zdjęciu znajduje się dana, konkretna osoba. Samo zakrycie oczu paskiem może być niewystarczające. W sprawie powódka ma rację, że całość artykułu pozwala na rozpoznanie jej. Wprawdzie czarny pasek zasłania oczy, niemniej jednak użycie pozostałych danych, tzn. imienia i nazwiska (nawet jeśli znajdują się te dane w hashtagach) oraz zajmowanego stanowiska – prezes określonej spółki, przy czym jest tylko jeden podmiot o takiej nazwie w Polsce, pozwalają na zidentyfikowanie powódki i niepomylenie jej z kimkolwiek innym.

Zasadą jest także to, że jeśli ktoś pozuje np. fotografowi i otrzymuje za to umówioną zapłatę, to nie jest konieczne uzyskiwanie odrębnej, pisemnej zgody, chyba że w umowie z pozującym wskazano, że taka zgoda na publikację jest każdorazowo niezbędna, aby móc to uczynić. Tak więc założeniem ustawodawcy jest, że jeśli ktoś zgadza się na pozowanie, jednocześnie wyraża zgodę na rozpowszechnianie swojego wizerunku, gdy tego wyraźnie nie zastrzeże. Powódka nie pozowała do zdjęcia, wręcz przeciwnie z jej prywatnego profilu pobrano i wykorzystano jej wizerunek i uczyniono to bez jej zgody w powiązaniu z negatywnymi informacjami o działalności powódki. Nigdy też autor publikacji nie kontaktował się z powódką, by ustalić czy wyraża ona zgodę na publikację wizerunku.

Nie można zgodzić się z zarzutami pozwanego, że powódka była nierozpoznawalna i że była osobą publiczną. Powódkę można było rozpoznać choćby po tym, że wskazano zajmowane przez nią stanowisko w organie zarządczym spółki (...), abstrahując nawet od tego, że w hasztagu podano jej pełne nazwisko.

Ponadto w ocenie Sądu Apelacyjnego K. B. nie jest osobą publiczną. Okoliczność, że bierze udział w przetargach zorganizowanych przez Skarb Państwa czy że jej dane są dostępne w Krajowym Rejestrze Sądowym nie oznacza, że staje się znana czy przysługuje jej status osoby publicznej. Istotnie może być tak, że właśnie wzięcie udziału w takim postępowaniu przetargowym zwiększy zainteresowanie mediów jej osobą i działaniami, ale nie oznacza to, że staje się od razu osobą publiczną i powszechnie znaną. Rację ma Sąd Okręgowy, że przeciętny odbiorca, dysponując treścią artykułu jest w stanie zidentyfikować osobę powódki, a to oznacza, że wydawca i autor artykułu, za którego wydawca ponosi odpowiedzialność, przekroczyli granice i naruszyli dobro osobiste powódki w postaci jej wizerunku. Sam wpis do KRS i branie udziału w postępowaniach dotyczących środków państwowych nie oznacza, że przedsiębiorca, który pełni funkcję we władzach spółki staje się osobą publiczną. Nawet sama powódka wskazywała, że jest znanym przedsiębiorcą, ale w określonych kręgach.

Również okoliczność, że powódka na swoim profilu udostępniła swój wizerunek, nie oznacza, że możliwe jest wykorzystywanie go bez jej zgody. Konsekwencją braku statusu osoby publicznej była konieczność uzyskania zezwolenia na wykorzystanie zdjęcia. Rację ma Sąd Okręgowy, że artykuł nie musiał być opatrzony podobizną K. B., zaś wykorzystanie wizerunku zmierzało do wywołania sensacji i wzbudzenia zainteresowania czytelników.

Nie można też zgodzić się z zarzutami naruszenia prawa materialnego. Jak już wspomniano zdjęcie powódki wykorzystano bez jej zgody i kompletnie bez związku z artykułem. Czytelnik zainteresowany tym, w jaki sposób wykorzystywane są środki publiczne i ewentualnymi nieprawidłowościami w tej dziedzinie nie musi wiedzieć jak wygląda prezes spółki, która ewentualnie działa w taki nieprawidłowy sposób. Rację miał również Sąd Okręgowy, że publikacja narusza dobra osobiste powódki w postaci jej imienia i nazwiska poprzez bezpośrednie wskazanie ich w artykule. Hashtagi pełnią funkcję wyszukiwania informacji i można je porównać niejako do tytułów lub śródtytułów danej publikacji, a zatem podanie w ich treści informacji o pełnym nazwisku powódki, pozwalało na identyfikację osoby, zatem doprowadziło do stwierdzenia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił na podstawie art. 385 k.p.c. apelację jako bezzasadną, a konsekwencją tego było orzeczenie o kosztach postępowania i zasądzenie ich w najniższej możliwej stawce, przewidzianej rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, na rzecz wygrywającej w II instancji powódki.

Anna Strączyńska